Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 4000 Mk
Z odnoszeniem do domu 5000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 6000 Mk.
Zagranicą 12000 Mk
Cena pojed. egzemplarza 200 Mk

CENA 200 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 450., w tekście m. 350
Nekrologi 450 mk. zwyczajne 300 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz. Al. Józefiny 1. Tel. № 9.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 27 (7363) Niedziela, dnia 4 Lutego 1923 r Rok XXXI

Komunikat.

Zarząd Elektrowni Miejskiej podaje do wiadomości swych odbiorców, iż na skutek dalszego wzrostu kosztów produkcji prądu (podrożenia materjałów pędnych o 75% i robocizny o 70%) widzi się zniewolony, zgodnie z uchwałą Komisji Oświetleniowej Rady Miejskiej z dnia 31 u. m., podnieść cenę do wysokości:

7000 mk. miesięcznie od 25 św. lampy ryczałtowo od dn. 1 stycznia r. b.
1050 mk. za kwg. dla światła od dnia 1-go stycznia r. b.
700 mk. za kwg. dla motorów od dnia 15-go stycznia r. b.
500 mk. za kwg. dla instyt. komunalnych od dnia 1-go stycznia r. b.

Przytem zastrzega sobie prawo ponownej zmiany ceny prądu w zależności od wzrostu drożyzny.

Dla orjentacji PP. odbiorców komunikuje się ceny prądu w innych miastach Rzeczypospolitej z grudnia r. z.

	światło	siła	inst. kom.
Warszawa	1396	663	557
Białystok	1710	910	709.6
Inowrocław	1150	870	—
Włocławek	1110	740	520
Kielce	1300	1100	559
Toruń	900—1400	600	—
Tarnopol	1000—1400	800	700
Siedlce	1300	960	—

Oczywista cena grudniowa ulegnie zwyżce w tym stosunku w jakim wzrosły koszta produkcji prądu. 305

TELEGRAMY.

Represje we Francji.

PARYZ (AW.). 3. Wiadomości o represjach stosowanych wobec Francuzów w Niemczech, zwłaszcza w Bawarji, wywołały tu żywe poruszenie, tembardziej, że jak dotychczas analogicznych represji we Francji nie stosowano. Ostatnio paryski syndykat właścicieli hoteli powziął uchwałę, że w razie dalszych szykan i eksmisji Francuzów przez hotelarzy niemieckich — członkowie syndykatu zmuszeni będą stosować wzajemne środki.

Oszczerstwa.

GDANSK (AW.). 3. „Ostpreusische Zeitung" pomiszcza systematyczne wiadomości donoszące o gotującym się napadzie wojsk polskich na Prusy Wschodnie. W tym celu pismo to posługuje się fantastycznemi wiadomościami biura prasowego białoruskiego i donosi, że Polacy przygotowali plan wywłaszczenia większej posiadłości niemieckiej w Prusach Wschodnich. Oczywiście, źródła tych wiadomości należy doszukiwać się w Kownie, ewentualnie w litewskich ekspozyturach w Prusach Wschodnich. Ta bezmyślna i złośliwa propaganda odnosi się nietylko do spraw wschodnich, lecz usiłuje również przedstawić w tendencyjnem i niepokojącem oświetleniu wypadki na granicy bessarabsko-rosyjskiej i ukraińsko-polskie.

I tam także.

DREZNO (AW.). 3. Rząd saski, utworzony przed kilku dniami na podstawie świeże przeprowadzonych wyborów, zmuszony był 31-go stycznia do ustąpienia. Przyczyną tego jest układ sił w sejmie, ponieważ głosy partji mieszczańskich i socjalistów prawie się równoważą przyczem języczkiem uwagi w sejmie są komuniści, którzy mogą w każdej chwili obalić rząd socjalistyczny jak i mieszczański. Na razie jednak okazuje się, że komuniści sascy głosują ustawicznie z prawicą, pragnąc wywołać wśród niej zamieszanie.

Groźby litwinów.

GDANSK (AW). 3. „Gazeta Gdańska" podaje, że Simonajtis, naczelnik samozwańczego rządu powstańców w Kłajpedzie, wystosował do komisji międzysojuszniczej notę w formie ultimatum, w której zaznacza, że zajęcie terytorjum kłajpedzkiego miało na celu „dopomożenie ludności do swobodnego wypowiedzenia się o swych przyszłych losach". W nocie powiedziano dalej, że wojsko francuskie nie dotrzymuje zobo-

wiązań układu rozjemczego, a sprowadzane wojska i okręty wojenne zagrażają niebezpieczeństwem nowych zbrojnych konfliktów z powstańcami litewskimi. Nota kończy się dosłownie: „wobec tych wszystkich przytoczonych faktów wzywam komisję do natychmiastowego poczynienia niezbędnych, kroków, aby statki wojenne opuściły natychmiast port klajpedzki i aby odwołano bezzwłocznie wysokiego komisarza Petisne oraz wojska francuskie. Poczytuje sobie za obowiązek zwrócić uwagę na to, iż wszelkie dalsze lądowania wojska uważać będę jako nowe pogwałcenie nienaruszalności terytorjalnej i że nie dopuszczę do lądowania wojsk, używając wszelkich ku temu środków".

Ceny w Katowicach.

KATOWICE (AW). 3. Ustalone ostatnio przez wydział aprowizacyjny województwa ceny artykułów pierwszej potrzeby w Katowicach wynoszą kgr. szmalcu 8000 mkniem. litr mleka 900 mkn., kgr. mąki żytniej 1600 mkn., kgr. cukru 3000 mkn. Bydło rogate kgr. żywej wagi 3000—3200 mkn., wieprzowe tuczone kgr. żywagi 9000 mkn. O szalejącej drożyźnie daje pojęcie przeciętna robotnicza płaca, która wynosi 8 tysięcy mk. dziennie.

Przeciwko drożyźnie trzody.

ŁODZ (AW). 3. Stosownie do uchwały obywatelskiej komisji do badania cen, zapadłej na posiedzeniu 25 stycznia, komisarz rządu przygotował rozporządzenie przeciw wyzyskowi ze strony handlarzy trzodą chlewną.

Według tego rozporządzenia handlarze obowiązani są wywieszać cenniki w miejscach sprzedaży trzody, to jest w rzeźniach. Następnie rozporządzenie nakazuje sprzedaż na wagę. Wreszcie poruszono kwestję wydawania rachunków nabywcom. Kary przewidywane za przekroczenie rozporządzenia wynoszą do 3 miesięcy aresztu, miljon marek grzywny i konfiskata towaru.

Nansen w Rossji.

MOSKWA (AW.). 3. 28 stycznia przybył do Charkowa Nansen, który był podejmowany entuzjastycznie przez wszystkich wybitniejszych członków ukraińskiego Sownarkomu. Nansen oświadczył, iż jego organizacja przeznaczyła na pomoc rolną dla Rosji i Ukrainy 250000 rubli złotem.

Porozumienie sowiecko-japońskie.

MOSKWA (AW). 3. Przedstawiciel sowietów w Pekinie Joffe udał się do Japonji na skutek nieoficjalnego zaproszenia rządu japońskiego rzekomo w celu odbycia tam kuracji. Wyjazd Joffego z Pekinu nastąpił 27 stycznia. Według pogłosek w kołach politycznych, wyjazd ten stoi w ścisłym związku z pobytem w Moskwie posła japońskiego w Polsce, p. Kawakami. Rzecz prosta, iż kuracja jest tylko pretekstem, mającym zamaskować rzeczywisty cel, zawarcia porozumienia japońsko sowieckiego, korzystnego dla stron obu.

Kasowanie cerkwi w Bolszewji.

MOSKWA (AW.). 3. Rząd sowiecki projektuje stopniowe przekształcenie wszystkich cerkwi na kluby i domy zabaw, Kilka cerkwi z Moskwie zostało już oddanych na ten cel.

Sowiety pomagają Niemcom.

MOSKWA (AW.). 3. „Iwiestja" zamieszczają odezwę Związku związków zawodowych (W.O.S.P.) do komitetu centralnego partji komunistycznej Niemiec, następującej treści: „Biuro Profinternu podaje do waszej wiadomości, że W.O.S.P. wyasygnował 100.000 rb. złotem dla robotników z Ruhr, walczących przeciw okupacji. Pieniądze przekazujemy przez Bank państwa; oddajcie je do dyspozycji ogólno-niemieckiej Rady komitetów fabrycznych. Odezwę podpisał Łozowski.

Antysemityzm w Rumunji.

WIEDEN (AW). 3. Z Bukaresztu donoszą że na tutejszym uniwersytecie przyszło do burzliwych scen antysemickich. Studenci rumuńscy nie dopuścili słuchaczy żydowskich do sal wykładowych. Wywołało to bójkę, w której raniono kilku studentów. Uniwersytet został zamknięty, na znak zaś protestu kupcy żydowscy pozamykali wczoraj wszystkie sklepy.

Zastój w przemyśle.

ŁODZ (AW.). 3. Na zebraniu właścicieli farbiarni w dniu 31 stycznia rb. rozpatrywano sytuację, powstałą w związku z brakiem gotówki, barwników, aniliny i podrożenia robocizny. Powyższe przyczyny zmuszają właścicieli do zamknięcia zakładów. Stwierdzono dalej, że wobec tego, że wskutek obecnej sytuacji w przemyśle włókienniczym jest to niemożliwe, utrzymano nadal w mocy uchwałę poprzedniego zebrania, stanawiającą zamknięcie farbiarni.

Przeciwko zwracaniu własności

MOSKWA (AW.). 3 „Prawda" zamieszcza artykuł Ignatjewa p. t. „Nieprawna demunicypalizacja domów", którego autor uskarża się na obchodzenie przepisów dekretu z dn. 28-go grudnia 1921 r. i konstatuje zwracanie dawnym właścicielom wielkich domów, niejednokrotnie zajmowanych przez komuny. Władze komunalne działają na własną rękę wyłamując się z pod kontroli centralnej komisji demunicypalizacyjnej.

Dalsze szczegóły katastrofy w kopalni

KATOWICE (AW). 3. W sprawie katastrofy w kopalni Heinitz pod Bytomiem donoszą następujące szczegóły: do czwartku w południe skonstatowano 120 zabitych i brak 50 robotników, dotychczas nieodnalezionych. Z pośród zabitych 18 nie można rozpoznać. Według przypuszczeń liczba ofiar wynosić ma około 120 do 150 osób. Pierwotnie było zagrożonych 600 górników. W ostatnich jednak godzinach zdołano wyratować resztę.

Ratyfikacja traktatu w Rapallo.

BERLIN. Wczoraj w urzędzie spraw zagranicznych odbywała się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu zawartego w Rapallo. Wymiany dokonał ze strony Rzeszy minister spraw zagranicznych von Rosenberg, ze strony Rosji ambasador Krestyński.

Podwyższenie taryfy kolejowej na G. Śląsku.

KATOWICE. Z dniem dzisiejszym taryfa osobowa na kolejach górnośląskich została pod wyższona o 100 proc., podczas gdy w całej Polsce podwyższono ją tylko o 50 proc. Stało się to dlatego, ponieważ taryfy śląskie były niższe od taryf na innych kolejach. Wraz z podwyższeniem taryfy wzmogła się drożyzna.

Manifestacje przeciw francuzom w Królewcu

BERLIN. „Berliner Tageblatt" donosi z Królewca, że dziś około 1 dokonano napadu na automobil, w którym zajdowała się komisja koalicyjna. Członkowie tej komisji zostali napadnięci w chwili, gdy udawali się do gmachu. Jeden z francuzów został dotkliwie pobity. Hotel Kreuz" w Królewcu, w którym znajdują się biura komisji koalicyjnej, jest bezustannie otoczony przez wielotysięczne tłumy. „Ost Preussische Zeitung" już od paru dni podburza przeciw ko Francji i nakłania do wyrzucenia z hotelu francuzów. Zarząd hotelu „Kreuz" oświadczył, że nie może ręczyć za bezpieczeństwo francuskich oficerów. Nacjonalistyczne pisma domagają się natychm. wyjazdu francuskich wojskow.

Podobne ekscesy przygotowują się w Berlinie.

„Lokal Anzeiger" donosi, że zarząd hotelu Adlen również odmówił odpowiedzialności za bezpieczeństwo francuskich oficerów.

Nacjonalizm i bolszewizm

BERLIN (AW.) 3, W artykule pod tyt. „Niebezpieczeństwo ze Wschodu" — pisze Arnold w „Achtuhrabenblatt":

Wobec niepowodzenia propagandy bolszewickiej zagranicą rząd sowiecki do zwycięstwa bolszewizmu w Europie może dążyć tylko pośrednio. Rozbudzenie się nacjonalizmu wśród ludów w Europie, może doprowadzić do nowej walki, która przyniesie nowe straszne rozczarowania tak zwycięzcom, jak i zwyciężonym przygotuje teren dla bolszewizowania państw. Nadzieja rządu bolszewickiego, że przyjdzie w Bawarji do „putschu" dotychczas zawiodła, obecnie rząd sowiecki liczy na naprężenie stosunków między Francją a Niemcami i czeka aby rozgoryczenie narodu niemieckiego wskutek okupacji Ruhry doprowadziło do zbrojnego konfliktu z Francją wówczas Niemcy doraźnie pobici przez Francję zostaliby rzuceni w ramiona sowietów, z drugiej strony rząd sowiecki nie wierzy, aby Niemcom udało się za pomocą biernego oporu zmusić Francję do opuszczenia Zagłębia i pod tym względem liczy na rozczarowanie narodu niemieckiego, którego coraz bardziej wzrastająca drożyzna uspasabia przychylnie dla bolszewizmu. Rozprężenie stosunków między Francją a Niemcami byłoby z tego powodu, zdaniem autora, wielce pożądane,, jego zdaniem porozumienie na tle zespolenia interesów przemysłu francuskiego i niemieckiego i połączenia francuskiej rudy z niemieckim węglem jest jedynem wyjściem. Chodzi tylko o ustalenie warunków gospodarczych i politycznych.

Represje z Zagłębiu

GDANSK (A.W.) 3 Ze wszystkich stron okupowanego obszaru donoszą o nowych wydaleniach i aresztowaniach za wrogie manifestacje przeciw Francuzom. Jak z tego widać stanowczość Francuzów bynajmniej nie słabnie i zmierza konsekwentnie do opanowania sytuacji.

GDANSK. (A.W.) 3. Rząd belgijski i fracuski zakomunikował, wczoraj poselstwu niemieckiemu w Paryżu i Brukseli, że z dniem 1-go lutego zabrania się wszelkiego wywozu koksu i węgla z okupowanego obszaru. W końcu zaznaczono, że Francja w miarę potrzeb zastrzega sobie dalsze sankcje.

Spadek walut w Gdańsku

GDANSK. (A.W.) 3 Na giełdzie wieczorowej dewizy miały tendencję zniżkową. Dolar wieczorem notowano 46.000, Londyn 215.000. N. rynku szczególnie interesowano się akcjami bankowemi i walorami śląskimi.

Drożyzna na Śląsku

KATOWICE (A.W.) 3 Wydział Aprowizacyjny - jewództwa komunikuje, że cena cukru i mąki wydawanych na kartki ustalona została już na miesiąc luty w następującej wysokości: za klg. cukru klas A) najuboższa ludność) 650 mk. niem.; dla klasy B. 3000 mk. niem.. Cena mąki od dnia 5-go lutego dla klas A. 400 mk. niem. dla klas B. 1600 mk. niem. za klg Na terytorjum Śląska Cieszyńskiego cena cukru w miesiącu lutym będzie wynosiła 650 mk. pol. cena zaś mąki 400 mk. pol. za klg. dla ludności najuboższej.

Targi Wschodnie na kontraktach Kijowskich

WARSZAWA. (A.W.) 3. Na zaproszenie specjalnego delegata sowieckiej handlowej misji ukraińskiej w Warszawie imieniem komitetu Jarmarku Kontraktowego w Kijowie. Targi Wschodnie wezmą czynny udział w jarmarku, dając w ten sposób sposobność zapoznania się tamtejszym kupcom i przemysłowcom z dotychczasowymi wynikami swej działalności w związku z rozwojem całej polskiej wytwórczości. W tym celu Targi Wschodnie otrzymały na podstawie wzajemności, odpowiednie miejsce na urządzenie własnego pawilonu propagandowego. Komitet Jarmarku Kijowskiego, oceniając należycie doniosłość współdziałania obu instytucji i pragnąc przez współdziałanie ożywić stosunki handlowe między Polską a Ukrainą, użyczył Targom Wschodnim z całą życzliwością gościnę i dalekoidących ułatwień. Zgodnie z ogłoszonym przed kilku dniami zapatrywaniem Min. Przem. i Handlu udział polskich firm. Nad interesami firm, któreby chciały wziąć w nim udział reprezentacja Targów Wschod. w Kijowie mogłaby, na ich żądanie roztoczyć swą opiekę i zając się skutecznem poparciem na tamtejszym terenie. W tej sprawie zarząd Targów udzieła wszelkich wyjaśnienień przed otwarciem Jarmarku Kijowskiego, to jest przed 15 lutym roku bieżącego.

Ku uczczeniu 450-letniej rocznicy urodzin MIKOŁAJA KOPERNIKA.

19 lutego r.b. przypada 450-letnia rocznica urodzin największego genjusza, jakiego Polska dotychczas wydała, a przed którym chyli czoło cały świat ucywilizowany. Mikołaj Kopernik to chluba ludzkości, tembardziej chluba narodu polskiego. Uczcić godnie tę wielką rocznicę, to nasz przedewszystkiem obowiązek.

Sądząc, że poza okolicznościową uroczystością najlepszą formą hołdu w danym razie jest przyczynienie się do rozwoju tej nauki, dla której wielki nasz rodak położył fundamenty. Wolna Wszechnica Polska w Warszawie zainicjowała jeszcze w roku ubiegłym założenie pierwszego w Polsce Obserwatorjum Astrofizycznego imienia Mikołaja Kopernika. Starania w tym kierunku dały dotychczas pokaźne owoce. Znalazł się ofiarodawca, któremu projektowane Obserwatorjum zawdzięcza dziś posiadanie 8-morgowego terenu, znalazły się środki, za które zostały nabyte: teleskop o 30 cm. średnicy, fotometr i spetroskop, a także zamówione zwierciadło o 50 cm. do większego teleskopu. Cały szereg głośnych instytucji naukowych jak Obserwatorja astronomiczne amerykańskie: Lick, Yerkes M-t Wison, Harvard, Sproul, Instytut Carnegiego. National, American Research Council; obserwatorja angielskie: Greenwich i Oxford; fracuskie Paryż i Meudon; belgijskie: Bruksela; hiszpańskie: San Fernando Tortoza; portugalskie:: Lizbona; kanadyjskie: Ottawa wreszcie Sekcja Geodezyjna Międzynarodowej Unji Geodezyjnej — nie tylko odpowiedziały na odezwę w tej sprawie słowami uznania i zachęty, ale nadesłały bardzo cenne swe publikacje i obiecały w dalszym ciągu je nadsyłać. Tak poważne czasopismo fachowe jak „Observatory“, Bulletin astronomique i Memorie della Societa Astromica Italiana“ ogłosiły od siebie odezwy wzywające, do poparcia powyższych zamierzań Tembardziej oczekiwać należy, że społeczeństwo polskie okaże się nie mniej hojne i przyczyni się do zbudowania placówki naukowej, godnej pamięci naszego wielkiego męża.

Ofiary skierowywać należy do P.K.O. (Pocztowa Kasa Oszczędności) Nr. 6050 Rachunek Obserwatorjum Astronomicznego im. Kopernika. Zebrane fundusze użyte zostaną wyłącznie na cele inwestycyjne, a przedewszystkiem na budowę, całkowitą odpowiedzialność za nie bierze na siebie Zarząd Wolnej Wszechnicy Polskiej, który ogłosi drukowane szczegółowe sprawozdanie.

Sytuacja na rynku łódzkim.

W ubiegłym tygodniu na rynku łódzkim panował prawie zupełny zastój, spowodowany zmienioną sytuacją na runku dewizowym. Nagła zwyżka walut obcych, która przy dolarach doszła do kursu blizko 40,000 mk. spowodowała natychmiastowe podniesienie fabrycznych cen towarów włókienniczych. Wobec stosunkowo znacznej zniżki, jaka bezpośrednio po tem nastąpiła, zarówno hurtownicy, jak i detaliści powstrzymali się od jakichkolwiek zakupów. wyczekując obniżenia cenników.

Obniżenie to częściowo już następuje. Niektóre fabryki w ostatnich dniach tygodnia większym odbiorcom ofiarowywały do 20 proc. opustu od cen cennikowych, a niektóre, jak np. „Widzewska Manufaktura“, formalnie obniżyła cennik.

Mimo to zastój panuje w dalszym ciągu. Ceny, nawet zredukowane, są tak wygórowane, że publiczność wstrzymuje się od zakupów, niekiedy nawet mimo nagłej potrzeby, z tej prostej przyczyny, że dochody szerokich warstw konsumentów daleko pozostały w tyle za parytetem drożyzny, wzrosłej w ostatnich dniach o kilkadziesiąt procent.

Każda gwałtowna zniżka waluty osłabia zdolność kupna w społeczeństwie, a przynajmniej w tych jego warstwach, które otrzymują pobory stałe, regulowane perjodycznie. Zanim nie nastąpi następna regulacja płac i zarobków, konsument tych sfer musi powstrzymać się od wszelkich zamierzonych zakupów, gdyż pobrane wynagrodzenie w nagle zmienionych warunkach nie wystarcza często nawet na opędzenie kosztów wyżywienia rodziny.

Przemysł zainteresowany jest dzisiaj w tem ,by przez pewien czas kurs marki utrzymał się na obecnym poziomie. tak długo, aż do niego dostosują się dochody społeczeństwa pracującego, a tem samem i obieg banknotów, co wpłynie znów na zwiększenie się ruchu w handlu.

W minionym tygodniu sytuacja niektórych przedsiębiorstw handlowych stawała się wprost krytyczna. Firmy, które dziennie preliminowały swe wpływy z targu na 100 lub więcej miljonów, wykazywały zaledwie po kilka lub kilkanaście miljonów. Ponieważ zaś handel w dzisiejszych warunkach oparty jest na kredycie wekslowym, a terminów wekslowych trzeba dotrzymywać, nie chcąc narażać się na bardzo przykre skutki, popyt na gotówkę był niesłychany. Stawki procentowe w ruchu prywatnym doszły do 7 pro mille dziennie, czyli do przeszło 20 procent miesięcznie. a 250 procent rocznie. Banki wogóle wstrzymały operacje dyskontowe, z nielicznymi wyjątkami dla firm stale przez dany bank finansowanych. Temu też należy przypisywać, że odsetek weksli protestowanych nagle wzrósł i kancelarje notarjalne z trudnością mogły podołać pracy z tem związanej.

Ten stan na rynku gotówki wywołał alarmy ze strony zainteresowanych sfer przemysłowych w kierunku powiększenia kredytów dyskontowych w P. K. K. P., jedynem źródle rozporządzającem gotówką. Ograniczenie produkcji, jeżeli gdziekolwiek miało już miejsce, względnie jest projektowane, spowodowane jest jedynie trudnościami w zbycie, wytworzonemi na skutek powyżej opisanego stanu.

Jeżeli nie nastąpi dalszy spadek marki polskiej w najbliższym czasie, to po 1-ym gdy nastąpi regulacja zarobków i płac na skutek wykazanego przez komisje statystyczne wzrostu drożyzny, sytuacja niewątpliwie zmieni się na lepsze.

Nowe wieści z Marsa.

Na 28 zjeździe stowarzyszenia „Amerikan Astronomical Society“, do którego należą najwybitniejsi badacze przestworzy gwiaździstych i najbieglejsi amerykańscy profesorowie astronomji oraz kierownicy obserwatorjów astronomicznych, rozbierano niektóre odkrycia astronomiczne ostatnich czasów.

Przedewszystkiem jednak zastanawiano się nad planetami. Największe zainteresowanie wywołał odczyt profesora E. C. Sliphera, kierownika Lowel ObservatorEy.

Slipher dowodzi, że na Marsie niezawodnie istnieje życie.

Według teorji Sliphera, wszystko składa się na to, że Mars być musi zamieszkanym przez istoty żyjące, albowiem posiada atmosferę, te same prawie warunki, w jakich znajduje się Ziemia, ba, nawet takie, jak na ziemi wichry, burze i przewroty atmosferyczne.

Slipher z zamiłowaniem poświęca się badaniom tej osobliwej planety. Dotychczas między innymi stwierdził on także, że planeta Mars posiada wodę, takę samą, jak ziemia. Odkrycie to popiera on przekonywującemi dowodami.

Zmiany powietrza następują na Marsie, twierdzi prof. Slipher, tak samo, jak na kuli ziemskiej. Woda bowiem paruje, ulatnia się i tworzy chmury dokoła planety. Czasami, gdy już masy nagromadzonej wody są tak wielkie, że nie mogą utrzymać się w powietrzu, wtenczas spada deszcz. Deszczom owym towarzyszą podobno nawet grzmoty i burze, zupełnie jak na kuli ziemskiej.

Prof. Slipher dowodzi, że już w niedalekiej przyszłości będzie można planetę Marsa dokładnie zbadać, a to dlatego, mianowicie, że ulepszone aparaty astronomiczne pozwalają człowiekowi patrzeć w dal i oglądać wyraźnie rzeczy bardzo odległe.

Obecnie już przez zastosowanie radiometru prof. Slipher stwierdził, że emisje ciepła na Marsie są znacznie większe, niż na ziemi, a może nawet większe, niż na jakiejkolwiek z poznanych dotych. planet.

Slipher stwierdza to samo, co powiedział prof. Lowell, mianowicie, że temperatura na Marsie nawet w najzimniejszej porze roku nie spada poniżej 10 stopni Celsjusza.

Niepodobna stwierdzić nawet przy najdoskonalszych aparatach astronomicznych wieku żadnej z planet — mówił prof. Slipher — ale można wnioskować która z planet jest starszą i lepiej rozwiniętą i starszą od ziemi oraz innych planet dotychczas rozpoznanych.

Slipher nie dowodzi jednak niezachwianie, że na Marsie istnieją ludzie. Stara się on tylko wykazać, że istnieją tam z pewnością jakieś istoty żyjące, gdyż planeta posiada wszystkie warunki potrzebne do utrzymania życia, tak roślin, jak i zwierząt — czy jednak są tam istoty — ludzie, to dotychczas i długo może jeszcze pozostanie tajemnicą.

Dnia 9 lipca — mówił dalej profesor Slipher — widziałem z obserwtorjum astronomicznego najwyraźniej silną burzę na Marsie. Gęste chmury, podobne do takich, jakie zwisają nad ziemią w czasie wichrów, przez 3 dni wisiały nad Marsem. Na podstawie twierdzeń profesora, musiały tam wówczas padać deszcze. Slipher posuwa się jeszcze dalej w swych dociekaniach, albowiem dowodzi, że przy biegunach Marsa istnieją lody i wielkie śniegi, jak na ziemi.

Pogrom Kalisza w r. 1914 podług zeznań naocznych świadków.

14 **(Tłomaczenie z rosyjskiego).**

Lutostańska widziała 3 żołnierzy z pochodniami, wybiegających z płonącego domu.

Sokołowa zaświadcza, że żołnierze niemieccy okładali domy słomą i następnie je podpalali, uciekających zaś z płomieni ludzi wpychali bagnetami z powrotem do ognia.

W dniu 17 sierpnia powrócił Bukowiński do Kalisza. Wezwany przez Komendanta Kremera. rozpoczął pełnić obowiązki prezydenta. Domów prywatnych spalono 420 co zrządziło strat 50 miljonów rubli.

Podczas bombardowania uszkodzony został kościół św. Józefa i dom parafialny. Po ulicach kręcili się tylko żebracy i złodzieje wypuszczeni z więzienia przez niemców w dn. 9 sierpnia.

Pożary trwały w dalszym ciągu za komendantów saskich kapitana Krellera i pułkownika Kreunitza. Dopiero około 30 sierpnia generał saski Redo wydał rozkaz do wojska, zabraniający nadużyć. Bukowiński widział, jak żołnierze niemieccy rabowali sklepy i mieszkania i wywozili łupy za granicę na wozach zabranych u włościan okolicznych. Również po zrabowane rzeczy niejednokrotnie przyjeżdżali w samochodach oficerowie z żonami. Pożary wybuchały w tych domach, do których wchodzili żołnierze. Część szpitala św. Trójcy uległa spaleniu. Zaraz po przyjeździe Bukowińskiego, zjawił się w szpitalu oficer niemiecki, który kazał ewakuować szpital, ponieważ spalone będą sąsiednie domy, kościół zaś po-Reformacki, znajdujący się na przeciw ległej stronie ulicy zostanie wysadzony w powietrze, w istocie tego samego dnia popołudniu spłonął sąsiedni budynek, b. szpital wojskowy i kościół został zburzony.

Oryginalnem było zjawienie się niektórych dawnych mieszkańców Kalisza w mundurach pruskich. Właściciel domu i rzeźnik Czapke w mundurze niemieckim spotkał się z Bukowińskim w dn. 6 sierpnia i przyznał się, że dawno był żołnierzem niemieckim.

Synowie Czapkego, zaraz po wkroczeniu niemców do Kalisza przebrali się w mundury pruskie.

Bukowiński słyszał, że brat Czapkego przyjmował udział w rozstrzeliwaniu spokojnych oszawskiej należące do niemców kaliskich.

Nie mogąc dłużej pozostawać w Kaliszu i niechcąc, ze względu na swe przekonania służyć rządowi niemieckiemu Bukowiński uciekł z Kalisza do Rosji Centralnej.

W końcu lutego 1915 r. powrócili do Kalisza Zeland i Siemionowski. Zamiast kwitnącego i ludnego miasta znaleźli oni wypalone ze sterczącymi murami i kominami, pomiędzy którymi stały dwa zaledwie domy całe na ulicy Warszawskiej należące do niemców kliskiiich.

Komendant von Gamm pozostawił obydwóch na wolności, nie pozwalając im wychodzić za miasto i zobowiązując do meldowania się co 2 tygodnie. Mieszkanie wyznaczono im u burmistrza Michla ponieważ ich mieszkania były zajęte przez niemców.

Dobytek obydwóch uległ zupełnemu zniszczeniu.

Cerkiew Siemionowski znalazł doszczętnie ograbioną. Na podłodze leżały ogarki cygar i nawóz.

W dniu zdobycia Warszawy niemcy kazali bić we wszystkie dzwony, z wieży zaś cerkwi orkiestra grała na cześć Rosji marsza pogrzebowego.

W dniu 12 sierpnia 1915 roku wysłano obydwóch do Rosji przez wyspę Rugii.

W końcu ogólny opis okrucieństw niemieckich winno się dopełnić całym szeregiem zniewoleń kobiet przez żołnierzy niemieckich. Oprócz kobiety i 10-letniej dziewczynki, panny N., również miała być zniewoloną nauczycielka S., która po fakcie odebrała sobie życie przyjąwszy truciznę. O tem miał opowiadać Szliwemu Stanisław Doruchowski, Bukowińskiemu doktór Sikorski i Oppman, Erdmanowi właścicielka domu przy ul. Babinej Helena Krzewska, która sama o mało co nie padła ofiarą brutalności niemieckiej.

(D. C. K.).

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta)

Katowice w styczniu.

Do jakiego stopnia doszła zuchwałość niektórych organów prasy niemieckiej w Województwie śląskiem, zuchwałość pomiatania wszystkiem co polskie i z Polską związane, świadczą dobitnie choćby tylko ostatnie wydania takiego np. „Oberschles. Kuriera", wychodzącego w Król. Hucie. Pismo to, niby katolickie, reprezentujące dawniejsze „Centrum" niemieckie, a więc stronnictwo umiarkowane i w parlamencie niemieckim przed wojną światową występujące nieraz w obronie Polaków, w ostatnich czasach przybrało oblicze najzagorzalszego hakatysty, tak, że ton zarówno jak i duch zamieszczonych w niem artykułów prawie niczem nie różni się od najzjadliwszych artykułów, jakie zazwyczaj znajduje się w szowinistycznych organach stolicy państwa niemieckiego. Nie mówię o słowach, tylko wyraźnie o tonie i duchu, w jakim redagowaną jest pewna część prasy niemieckiej województwa śląskiego, bo w słowach prasa ta oczywiście miarkować się musi.

Weźmijmy naprzykład sprawę akcji francuskiej w zagłębiu Ruhry. Mimo, że Francja jest sprzymierzeńcem Polski i mimo, że cała Polska i całe społeczeństwo polskie z pełnem uznaniem śledzi przebieg akcji francuskiej, uznając ją za całkiem usprawiedliwioną wobec przewinień niemieckich, taki Oberschl. Kurier", dając sobie z uczuć polskich, codziennie stara się zohydzić postępowanie Francuzów, opornych urzędników niemieckich przedstawiając jako „bohaterów"- ukaranych przestępców zaś jako „niewinne ofiary" francuskich „gwałtów" - i wogóle zachowują się tak, jak gdyby był organem wszechniemieckim, w Berlinie wychodzącym, którego ani Polska, ani interesy jej nie nie obchodzą.

Podając zresztą zmyśloną wiadomość o rzekomym udziale murzyńskich wojsk francuskich w okupacji Ruhry, pisze sarkastycznie o „czarnych kulturalnych", donosząc zaś o ucieczce Francuzów z Berlina z obawy przed różnemi nieprzyjemnościami, z lubością określa tę ucieczkę jako „spowodowaną zbawiennym przestrachem" i w uniesieniu radosnem pisze w nagłówku: „Berlin Franzoskurem"! Berlin czysty od Francuzów. Tuż obok zaś znajduje się notatka pod obiecującym nagłówkiem: „Czy będą się prali po pysku?"...

W francuskim dzienniku „Victorie" pisał bowiem znany wydawca tego pisma, Gustaw Herve, że robotnicy niemieccy w zagłębiu Ruhry „powinni prać po pysku" opornych urzędników niemieckich, jeżeli ci nie wrócą do pracy i w ten sposób zmuszać będą robotników do bezrobocia i nędzy. „Oberschl. Kurier" zaopatrzył tę notatkę uwagą, że „prawdopodobnie dojdzie do prania po pysku, tylko, że po pysku dostanie ktoś inny"...

I nic się—niestety—z podlskiej strony nie czyni, aby kres położyć tego rodzaju szkodliwej propagandzie. Bo ze zdumieniem pytać się będą Francuzi, o ile dojdą ich wieści o takiem stanowisku prasy „polskiej", czy tak w Polsce pojmują przymierze i przyjaźń z Francją.

* * *

Dobrą była myśl zorganizowania w Katowicach wystawy przemysłu polskiego, gdyby się wystawę taką było urządziło krótko po przejęciu Śląska przez Polskę. Wtedy jeszcze z powodu znacznej różnicy kursu między marką polską a niemiecką.

Kupcy śląscy mogli jeszcze poczynić tanie zakupy. Obecnie z powodu niebywałego spadku marki niemieckiej, która już od kilku dni stoi niżej od marki polskiej, transakcje takie stały się niemożliwymi, albo raczej kupcy śląscy wskazani prawie wyłącznie na import z Polski, płacić będą musieli ceny podwójne, potrójne. Wystawa zatem przyczynić się musi tylko do dalszego wzrostu drożyzny w polskiej części Śląska. Przytoczę mały przykład: Podczas gdy jeszcze przed kilku dniami w składach mebli w Katowicach można było otrzymać elegancką sypialnię stylową za 2 do najwyżej 5 miljonów marek niem., podobna sypialnia, wystawiona na otwartej w niedzielę 28 bm. wystawie w Katowicach kosztuje 25 miljonów marek pol., czyli obecnie blisko 30 milj. mkn., Rzecz jasna, że kupcy śląscy, widząc takie ceny, nie będą sprzedawali tak tanio jak dotąd.

Kolosalny spadek marki niem. zresztą i inne jeszcze, poważne następstwa za sobą pociągnąć musi, o ile marka polska nie zostanie wprowadzoną jak najrychlej i przedewszystkiem też płace na Śląsku zrównane nie zostaną z płacami wreszcie Polski.

W polskich zagłębiach górniczych i innych ośrodkach przemysłowych, jak Łódź, Dąbrowa, Biała—robotnicy wykwalifikowany zarabiają obecnie średnio około 500,000 marek polskich miesięcznie, czyli przeszło pół miljona marek niem., podczas gdy na Śląsku górnicy i hutnicy już z nowemi poprawkami styczniowymi zarabiają zaledwie połowę tego—około 250,000 mkn. Rzecz jasna iż całkiem słusznie domagają się zrównania zarobków swoich z zarobkami w innych centrach przemysłu polskiego, co jednak, jeśli nastąpi, przyprawi Śląsk o nowy kryzys gospodarczy, gdyż podwyżka płac z natury rzeczy pociągnie za sobą podwyższenie cen za produkty śląskie, zwłaszcza za węgiel i wyroby żelazne.

* * *

Z pomniejszych spraw krótko jeszcze zanotuję następujące:

W polskiej części Śląska Górnego niebawem wprowadzoną zostanie polska ustawa monopolowa dla tytuniu i wyrobów tytuniowych, tak, że zniknął wnet fabrykaty niemieckie.

Wielu kupców w Katowicach nie zastosowało się do przepisów o wywieszaniu cen za swoje towary, i z tego powodu podani zostali do kary.

Strajk artystów teatru polskiego nie trwał długo i teatr znowu daje przedstawienia.

Teatr, jak wiadomo, składa się z opery, dramatu i baletu. Bardzo dobre są przedstawienia opery Katowickiej, która w tych dniach wystawiła m. in. „Fausta" Gounoda i „Troubadura" Verdiego.

ALEKSY PAJĄK.

Hygjena Społeczna.

C). KRZTUSIEC (KOKLUSZ).

Jest to choroba zakaźna o nadzwyczajnej zaraźliwości, wybuchająca po miastach często w postaci epidemicznej.

Sporadycznie zaś koklusz panuje stale:

Chorobę tą znała już medycyna starożytna, gdyż rozpoznanie jej w typowych wypadkach nie przedstawia żadnych trudności.

Zarazek, wywołujący to cierpienie został odkryty i opisany przez Bordet i Gengoua; znajduje się on masami w plwocinie chorego dziecka, aczkolwiek przeniesionym być może za pośrednictwem osób zdrowych, lub nawet przez rzeczy, jak nprzkł. książki i zabawki chorego dziecka.

A zatem jest koklusz chorobą wybitnie zaraźliwą, chociaż zaraźliwość ta istnieje tylko w pierwszych tygodniach choroby, dopóty trwają ataki kaszlu.

Dzieciak, który już przebył koklusz, nie jest dla otoczenia niebezpiecznym, jak to ma miejsce przy dyfterycie. Skłonność do krztuśca jest u dzieci powszechna, lecz daje się zauważyć, że czem młodsze są dzieci, tem łżej na koklusz zapadają; dzieci ponad 10 lat liczące rzadko podlegają temu cierpieniu, chociaż bywa, że i dorośli nawet na koklusz chorują (nprzkł. matki i pielęgniarki).

Jednorazowe przebycie kokluszu chroni przed powtórnem zachorowaniem, (immunisatio) chociaż opisane są wypadki powtórnego zarażenia się.

Zaobserwowano ciekawy fakt, że epidemje kokluszu najczęściej występują w związku z epidemjami odry.

A teraz przechodzę do opisu samego cierpienia: okres wylęgania, to—jest czas, który przeszedł od chwili zarażenia się do wybuchu choroby, trwa zwykle od 7—14 dni. Choroba rozpoczyna się zwykłym katarem; dziecko często kicha i lekko pokasłuje; stan ogólny przytem nie cierpi. Ten kataralny okres trwa od 1—2 tygodni, poczem wszystko ostro się zmienia; następuje okres najgorszy, okres konwulsyjny. W czasie tym kaszel wzmaga się, staje się coraz częstszym, wreszcie występuje atakami. Paroksyzmy duszącego wprost kaszlu powtarzają się nieraz w ciężkich wypadkach co pół godziny.

Widok takiego dziecka podczas ataku dla obcego oka jest straszny, a dla rodziców jest on wprost nie do zniesienia.

Dziecko zanosi się podczas ataku, który trwa kilka minut, w przerwach kaszlu z trudem chwyta trochę powietrza, twarz obrzęka, czerwienieje, a często sinieje—ma się wrażenie, że dziecko się udusi. Po kilku minutach atak się kończy; dziecko odczuwa mdłości, a często występują po ataku wymioty.

Ataki te występują samoistnie, lecz mogą być u chorego dziecka sztucznie wywołane przez przestraszenie, głośne ofuknięcie, przez łapczywe spożywanie jedzenia, wreszcie przez naciskanie języka ku dołowi, celem zbadania krtani nprzkł.

Noc nie uwalnia chorego dziecka od ataków.

W okresie tym ciepłota ciała bywa normalną, lecz pomimo normalnej temperatury, dzieci mocno podupadają, gdyż częste ataki i wymioty znacznie obniżają ogólny stan odżywiania. Ten ciężki okres trwa od 1—3 miesięcy—zimą choroba ta trwa znacznie dłużej niż latem.

Stopniowo po kilku tygodniach, ataki stają się coraz rzadszemi, wymioty ustępują i choroba powoli wygasa. Lecz długi czas jeszcze dziecko będzie pokasływać, a w razie przeziębienia nastąpić może jeszcze czasami atak kaszlu, przypominający krztusiec.

Dla dorslych i zdrowych dzieci choroba ta nie jest niebezpieczną, ale dla niemowląt i dzieci chorowitych cierpienie to kryje poważne zaburzenia, które spowodować mogą nawet śmierć chorego.

Leczenie tej choroby, jako cierpienia bardzo poważnego, jak to widać z niniejszego opisu należy do lekarzy, a nie do uczynnych i wszechwiedzących ciotek, jak to się niestety najczęściej jeszcze zdarza.

Rodzice i otoczenie mogą dla chorego dziecka zrobić co następuje:

1) chore na koklusz dzieci muszą oddychać możliwie dużo świeżem powietrzem.

2) latem obowiązkowo muszą przebywać na wsi,

3) dzieci chore, które po ataku wymiotują, muszą natychmiast otrzymać pożywienie powtórnie, gdyż w przeciwnym razie będą niedostatecznie odżywiane,

4) w miarę możności zmiana klimatu,

5) izolacja chorego dziecka od zdrowych,

Oto są w głównych zarysach najważniejsze szczegóły tej choroby.

W następnym artykule traktować będziemy o chorobie, którą wszystkie dzieci wpierw czy później przejść muszą. Czytelnicy domyślają się zapewne, że mowa będzie o odrze.

Dr. P. KLINGER.

Kalisz, dn. 1.2—1923 r.

Wioślarze polscy zaproszeni do Szwecji.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich otrzymał od Komitetu Generalnego urządzającego uroczystości sportowe w Goeteborgu (Szwecja) pod godłem „święto pokoju", zaproszenie na międzynarodowe regaty, które odbędą się w lecie r. b.

Program regat jest następujący: 1) ósemki; 2) czwórki ze sternikami; 3) czwórki bez sternika; 4) czwórki klepkowe (jole); 5) jedynki. Termin zgłoszeń 1-go czerwca r.b. Meldowanie osad 15-go czerwca r.b.

Ze względu na silną konkurencję wszystkich państw przodujących w sporcie, oraz na charakter tej „nieficjalnej Olimpjady 1923 r.", będącej generalną próbą sił przed paryską Olimpjadą 1924 r. ma ona dla narodów młodych sportowo znaczenie ogromne. Wioślarzy naszych czeka zadanie niezmiernie ciężkie. Mamy jednak nadzieję że wyjdą z niego z honorem.

KRONIKA.

— POSWIĘCENIE NOWEJ INSTYTUCJI BANKOWEJ. W sobotę dn. 3 bm. o godz. 1-ej w południe odbyło się poświęcenie kaliskiego oddziału „Banku dla Przemysłu i Handlu w Warszawie". Jest to jedna z najważniejszych instytucji bankowych w Polsce, posiada bowiem kilkadziesiąt oddziałów w kraju i zagranicą. Dyrektorem oddziału jest p. Kazimierz Scholtz, b. b. prezes zarządu Kal. Tow. Wzaj. Kredytu.

— ZARZĄD KALISKIEGO TOW. WIOŚLARSKIEGO na zasadzie artykułów 24 i 25 statutu Towarzystwa zawiadamia Szanownych Druhów, że ogólne doroczne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w niedzielę 18 lutego rb. o godzinie 4-ej po południu w lokalu zimowym.

Z następującym porządkiem obrad:

1) odczytanie protokułu poprzedniego ogólnego zebrania,
2) rozpatrzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
3) uchwalenie budżetu na 1923 rok,
4) wybór członków zarządu i zastępców.
5) komunikaty zarządu.

Zarząd uprzedza druhów, że ogólne zebranie na zasadzie artykułu 27. Statutu jest prawomocne w pierwszym terminie bez względu na ilość obecnych członków Towarzystwa.

— ZABAWA MASKOWA.

W dniu 10 lutego 1923 r. staraniem Koła Młodzieży Wioślarskiej w lokalu K. T. Wioślarskiego odbędzie się ZABAWA MASKOWA dla członków i osobiście wprowadzonych przez nich gości.

Karty wstępu wykupić można codziennie w lokalu K. T. W. od 6—8 wieczorem u dyżurnych gospodarzy.

Karty wstępu wydawane będą tylko do dnia 7 lutego włącznie.

— Z AURY. Po przymroskach, jakie mieliśmy w poniedziałek i wtorek nastała odwilż z deszczami i śnieżycą. W piątek deszcz padał w połączeniu z silną wichurą, która strącała dachówki, tłukła szyby i obalała parkany. Śnieg zniknął zupełnie.

— ZABAWA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH urządzona 1-go bm. w pięknie udekorowanej sali Rzem. Chrz. udała się najzupełniej. Z górą 200 osób bawiło się do rana dziękując gospodarzom za mile przepędzone chwile.

— PONOWNE PODROŻENIE PIECZYWA.

W sobotę dn. 3 bm. pieczywo podrożało ponownie: dwukilowy bochenek chleba pytlowego sprzedawano po 3400 mk. i bułki po 120 mk. za sztukę.

— POGODA. Po tygodniowej niepogodzie w sobotę dn. 3 mieliśmy prześliczny dzień wiosenny.

— KONCERT-RECITAL.

Zapowiedziany Koncert 10-cio letniego pianisty, wirtuoza i kompozytora Saszy Helmana, który się miał odbyć w środę dn. 31 stycznia na sali Tow. Muzycznego, z powodu zaziębienia się młodego kompozytora został odłożony na poniedziałek dnia 5 lutego br., bilety kupione są ważne.

— ZMIANY W PARAFJACH EWANGELICKICH. Pastor Mergel, dotychczasowy długoletni administrator parafji Sobiesęki, gm. Iwanowice, wskutek nieuleczalnej choroby oczu, podał się do dymisji i otrzymywać będzie rządową emeryturę. Administrować parafją będzie ks. super. Wende z Kalisza.

Administrator parafji Sompolno ks. pastor Bierschenk opuszcza swe stanowisko ponieważ stosunki jego z parafją, jak pisze „Głos Ewang.", stały się niemożliwe. Administratorem tej parafji został pastor Krenz z Nieszawy.

— PODWYŻSZYĆ PODATEK GRUNTOWY.

Obowiązujący u nas bodatek gruntowy wprowadzony był w pierwszej połowie r. 1921, kiedy cena żyta i pszenicy (przy kontyngencie) wynosiła 700 mk. za korzec. Dziś cena żyta wynosi 93 tys. mk. a więc wzrosła 130 razy.

W tym samym stosunku powinien być podniesiony i podatek gruntowy.

Rząd złożył sejmowi ustawodawczemu w półroczu ubiegłem projekt 40-krotnego podwyższenia podatku tego; obecnie nomy te są jawnie niedostateczne, koniecznem więc jest podniesienie podatku gruntowego 100 krotnie.

W razie 100-krotnego podwyższenia stawek podatek gruntowy dałby 500 miljardów m., w r. ub. dał on (do 1 grudnia) 3½ miljarda.

Podwyższenie podatku, które w znakomitej mierze poczyniłoby się do zmniejszenia konieczności pokrywania niedoborów budżetowych drukowaniem pieniędzy, nie powinnoby spotkać się ze sprzeciwem mas włościańskich, gdyż zalew pieniędzy papierowych jest najuciążliwszy właśnie dla włościan.

Gospodarz 10—15-morgowy, który za okupacji zaoszczędził 50—100 tys. mk., mógł się uważać za zamożnego. A czem jest dziś ów zaoszczędzony kapitał? We własnym interesie włościan leży, by marka nie spadała. Bez podniesienia podatków nie da się to osiągnąć.

ORKIESTRA POLICYJNA.

Przy komendzie Kaliskiej policji państw. utworzyła się znowu orkiestra na instrumentach dętych, kierownictwo nad którą objął znany muzyk p. Benesz. Lekcje odbywają się narazie w sali strażackiej.

— ŚLUB.

W sobotę, 27 bm., w majątku Suchorzynie, pod Uniejowem odbył się ślub panny Wandy Stegmanówny z p. Sylwestrem Rydygierem, właścicielem maj. Dominikowice, pow. tureckiego. Ślubu udzielił nowożeńcom ks. superintendent Wende z Kalisza.

— POŻAR.

W czwartek, 1 bm. o godz. 10 i pół wieczorem, zajaśniała wielka łuna pożarowa w stronie Skalmierzyc. Zaalarmowana Kaliska Straż ogniowa wyjechała w tym kierunku zwróciła jednakże od dworca kolejowego, gdyż pożar szerzył się daleko za miastem. Wkrótce też łuna zagasła.

— ZMIANY W URZĘDZIE MIESZKANIOWYM.

Dowiadujemy się, że p. rejent Rudzki ustępuje ze stanowiska inpektora urzędu mieszkaniowego przy Magistracie m. Kalisza.

— SPADEK W AMERYCE.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że dnia 2 lutego 1920 r. zmarł w Wayne Conty, Michigan, obywatel polski Kazimierz Cybulski, pozostawiając spadek w wysokości dolar. 294,11 cent, do którego, wedle praw Stanu Michigan, uprawnioną jest wdowa Anna Cybulska, niewiadomego miejsca zamieszkania.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzywa niniejszem wyżej wymienioną o nadesłanie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Departament Konsularny, Warszawa, Fredry 1, swego adresu, przyczem w podaniu należy powołać się na nr. II.a.429.23.

— WYWÓZ 40 WAGONÓW MĄKI Z POLSKI DO NIEMIEC.

Lwowski korespondent krakowskiego „Kurjera Codziennego" donosi: Bank rolniczy we Lwowie zakupił 40 wagonów mąki, a to: 20 wagonów w młynie Thoma we Lwowie, 10 wagonów w młynie Marji Heleny we Lwowie, a 10 wagonów w młynie Frenkla w Przemyślu mąkę tę wyekspedjował po cenie giełdowej przez jeden z banków warszawskich do Gdańska, skąd cały transport poszedł do Niemiec. Dotychczas „Bank rolniczy" nie sprostował tej wiadomości. Podług nas w interesie Banku jest najzwyklejsze wyjaśnienie tej sprawy dla uspokojenia opinji publicznej.

— WYBUCH W KOSZARACH.

Dnia 30 stycznia, o godz. 6 wieczór, w koszarach 63-go pułku piechoty w Toruniu nastąpił wybuch.

Dwaj żołnierze zabici, kilku zaś odniosło rany.

Przyczyna wybuchu dotychczas nie jest ustalona. Śledztwo w toku.

— KSIĄŻKA O PROCESIE E. NIEWIADOMSKIEGO.

Pod tytułem „Proces Eligjusza Niewiadomskiego ukazała się na półkach księgarskich broszura zawierająca 96 stron druku w 8-ce, opracowana i wydana przez obrońcę E. Niewiadomskiego, mec. St. Kijenskiego. Opierając się na specjalnych sprawozdaniach stenograficznych, broszura podaje dosłowne sprawozdanie z całego przewodu sądowego, z podaniem dokumentów śledztwa wstępnego, przemówień stron, oraz krótkiego życiorysu i podobizny oskarżonego.

W pracy swej autor ograniczył się ściśle rzeczowego podania faktów i dokumentów, nadając jej charakter materjałów o znaczeniu historycznem.

Szczególniej wartościowe są nieogłoszone dotychczas nigdzie dokumenty, jak: „votum separatum" jednego z sędziów trybunału sądzącego, dokumenty śledztwa it.p.

Cena pojedyńczego egzemplarza książki wynosi 4200 mk. wraz z dodatkiem drożyźnianem. Skład główny w księgarni „Perzyński i Niklewicz i S-ka" w Warszawie i Skąpskiego w Kaliszu.

— ZJAZD WYCHOWAŃCÓW b. szkoły W. Wróblewskiego (obecnie gimn. państw. im. T. Czackiego) w Warszawie.

Sekretarjat Komitetu organizacyjnego Zjazdu b. wychowańców Szkoły W. Wróblewskiego zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Kolegów, którzy ukończyli wyżej wymienioną szkołę w latach od 1901 do 1922 o łaskawe podanie swych adresów w terminie do 1 marca r.b. celem dokonania rejestracji i rozesłania zaproszeń na Zjazd.

Zgłoszenia piśmienne należy kierować pod adresem kol. Jerzego Turskiego ulica Koszykowa 69 m. 3 w Warszawie.

Zwracać się o wszelkiego rodzaju informacje prosimy do kol. Wacława Szyszkowskiego ulica Lwowska 11 m. 12 w Warszawie tel. 113-42.

Wszystkie pisma prowincjonalne uprasza się o przedruk niniejszego".

— WPŁYWY Z PODATKÓW MIEJSKICH.

Za ubiegły 1922 rok Magistrat m. Kalisza pobrał podatków na ogólną sumę 254.429.877 mk., z tego z podatków pośrednich (konsumpcyjnych) wpłynęło 196.704.830 mk., z podatków bezpośrednich 49.412.628 mk. Z daniny i podatków lat ubiegłych wpłynęło 44.708 mk., zaś różne dochody, jak sprzedaż druków, należności egzekucyjne kary administracyjne it.p. przyniosły 8.267.700 mk.

— OGŁOSZENIA NA SŁUPACH MIEJSKICH.

W ubiegłym roku na wszystkich słupach ogłoszeniowych w Kaliszu rozlepiono 3330 sztuk opodatkowanych ogłoszeń. Do liczby tej nie są naturalnie wliczone plakaty przedwyborcze, które były zwolnione od podatku.

— PRZEGLĄD ŚWIATOWY. Nr. 2-gi „Przeglądu Światowego" ozdobiony niezwykłą (jak w czasach obecnych) ilością ilustracji zawiera pomiędzy innymi Zjazd eugeniczny. Nacolais Beauduin: Fragment z poematu „L'homme cosmogonique". J. K. Malicki, Stosunek policji, do społeczeństwa. St. Gralewski „Salve Polonia". Bolek Rozkosze flądry. Rewja teatrów krajowych i zagranicznych. Zawody narciarskie o mistrzostwo świata. Z dziedziny odkryć i wynalazków. Ilustr. Encyklopedja Podręczna (ciąg dalszy litera A.). Ironja i Humor it.d. Redakcja i Administracja Warszawa, Sienna 23.

— JEDEN DZIEŃ NA WOLNOŚCI.

W dn. 29 b.m. został wypuszczony z więzienia kaliskiego po odsiedzeniu kary za kradzież niejaki Leon Siekieracki. Po odzyskaniu jednak wolności natychmiast wrócił na dawną drogę, prowadzącą wprost do zamku Tynieckiego, gdzie widocznie było mu bardzo wygodnie.

Oto w nocy z dn. 30 na 31 b.m. skradł swej bratowej, zamieszkałej przy ul. Dobrzeckiej Nr 25, udawszy się do niej z wizytą, srebrny zegarek, garnitur, pościel, oraz część bielizny. Spakował powyższe rzeczy w tłomok i spokojnie udał się z nim do domu. Na nieszczęście jednak na ul. 3 maja „natknął się" na funkcjonarjusza policji bezpieczeństwa Magistratu m. Kalisza Józefa Banasiaka, który zaintrygowany tłomokiem, złodzieja zatrzymał. Siekieradzki chwycił się ostatniej deski ratunku i chcąc przekupić Banasiaka, ofiarował mu skradziony zegarek oraz garnitur, wzamian za uwolnienie go. Funkcjonarjusz jednak nie uległ zbrodniczym namowom. złodziejaszka i spełniając swój obowiązek odprowadził Siekierackiego do komisarjatu pol. państw.

— SCHWYTANY ZŁODZIEJ.

W dn. 23 b.m. skradziono Wilhelmowi Ismerowi, zamieszkałemu przy ul. Nowy Świat pas skórzany długości 7 metrów. Jak się okazało pas ten skradł pracownik Ismera niejaki Edmund Nawrocki, zamieszkały przy ul. Widok.

— WYKRYCIE SPRAWCY KRADZIEŻY RODAŁÓW.

Donosiliśmy w swoim czasie o kradzieży rodałów, popełnionej w tutejszej bóżnicy. Jak wykazało energicznie przeprowadzone dochodzenie, sprawcą tej kradzieży jest niejaki Chaim Wągłczewski zamieszkały przy ul. Fabrycznej Nr. 14 w Kaliszu. Skradzione rodały Wągłczewski sprzedał niejakiemu Szyniawerowi, zamieszkałemu w Warszawie przy ul. Marjańskiej Nr. 7. Szyniawer jest specjalistą od wyprawiania i wpisywania rytualnych modlitw na rodały. Na uwagę zasługuje fakt kradzieży rodaółw przez żyda, fakt chyba nigdy jeszcze nie notowany.

— OSTROŻNIE Z ROWERAMI.

St. żołnierzowi 29 p.S.K. Stanisławowi Słupeckiemu nieznany sprawca skradł rower wartości 150.000 mk. Rower ten pozostawił Słupecki przed apteką przy ul. Kanonickiej bez żadnego dozoru, w czasie gdy sam kupował w aptece medykamenty.

— MIŁY SĄSIAD.

W dn. 27 b.m. nieznany sprawca skradł z fabryki mydła przy ul. Wiejskiej, należącej do p. Jana Kindlera pewną ilość mydła. Dzięki energicznemu dochodzeniu wykryto, że sprawcą kradzieży był zamieszkały w tymże domu, gdzie mieści się fabryka, niejaki Rakowski.

„LECZNICA ZWIĄZKOWA"

W POZNANIU, ulica Fredry № 12. Telef.: 37-11.

143

LECZENIE

zniekształceń wrodzonych i nabytych złamań i zwichnięć, zachorzeń kręgosłupa i kończyn, porażeń, gruźlicy kości, zachorzeń stawów i mięśni **(Dr. Cetkowski, dr. Jakliński,)** chorób uszu, nosa i gardła **(dr. Glabisz.)**

LECZENIE AMBULATORYJNE I KLINICZNE.

Zakład zaopatrzony we wszelkie nowoczesne urządzenia w zakresie leczenia operacyjnego, mechano- i elektroterapii.

Röntgen. — Pracownia aparatów ortopedycznych.

Stały dyżur lekarski. W miarę miejsca lecznica jest również do dyspozycji innych lekarzy.

Dom. Biernatki pod Kaliszem poszukuje

nauczycielki

do 2-klasowej szkoły prywatnej. Zgłoszenia piśmienne do Dom. Biernatki poczta Kalisz. 308

Ból głowy, migrenę, newralgję usuwają powszechnie znane proszki z „kogutkiem" **„Migreno Nervosin"**. Żądać w aptekach i składach aptecznych proszków z „Kogutkiem". 1919

Mleko

odciągane 30 litrów dziennie jest do odebrania. Wiadomość w Adm. Gazetz Kaliskiej. 312

LEKCJI

francuskiego

konwersacji udzielam

Oferty proszę składać w Red. „Gazety Kaliskiej" dla „Poszukującej". 255

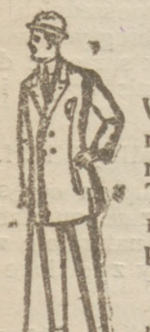
Zginęła karta beztermino-wego urlopu 311 wydana przez 62 Pułk Piechoty w Bydgoszczy na imię Ordyniaka Franciszka rocz. 1899

Magiel

kręcony mało używany jest do **kupienia** we wsi Tłokinie pod Kaliszem u gospodarza Władysława Chojnackiego. Wiadomość na miejscu. 256

Zginęła karta powołania

wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Franciszka Kamińskiego rocz. 1892. 310



Korzystaj z wielkiej wyprzedaży resztek!

W razie gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszym źródłem zakupu towarów jest

„WARSZAWSKA KONKURENCJA"

dowodem czego świadczą tysiące listów napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość naszych towarów.

Resztki na ubrania i kostjumy.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie lub pokrycia bekiesz i futer, resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach, czysto wełniane.

Ze sztuki było u nas sprzedawane:

Dawniej za 3 mtr. gat.	I	65,000	obecnie za 3 mtr.	39,000
„	II	82,000	„ „	60,000
„	III	112,000	„ „	9 ,000
„	IV	128,000	„ „	110,000
„	V	150,000	„ „	130,000

Na żądanie klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk 24,000, wyższy gat. mk. 30,000 i najwyższy gat 40,000.

Resztki na palta jesienne i zimowe.

Gat. I 30,000 za metr, gatunek II 46,000, gatunek III-ci 58,000 gat. IV 64,000.

Resztki na palta są to materjały na palta męskie lub damskie, jesienne lub zimowe. Ulster i Velour we wszystkich kolorach po lewej stronie krata, zastępująca podszewkę.

Resztki na kupony spodniowe.

Czysto wełniane czarne tło w białe paseczki do ubrań wizytowych po 20,000 czysto kamgarnowe po 30,000 i 42,000, podszewkę do spodni po 5 i 7 tysięcy mk. Polecamy na czarne lub granatowe ubrania bostony po starych cenach:

Boston 1, 23,500 mk za metr Boston 2, 38,400 mk. za metr. Boston 3, 54,500 mk. za mtr., Boston 4, 75,000 mk. za metr.

Materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki w różne kolory po 12, 14 i 16 tys. mk za metr.

Materjały damskie.

Materjał „York" czysto wełniany na suknie we wszystkich kolorach nadające się na eleganckie szykowne suknie po 15 tys. mk. za metr. Szewioty damskie najlepszego wyrobu podwójnej szerokości we wszystkich kolorach 11,500 za metr. wyższy gatunek po 14 tys. mk za mtr. Materjał trykotina jedwabny 180 c/m szerokości we wszystkich najmodniejszych kolorach: odcinek na całą bluzkę 27 tys mk. odcinek na całą suknię 60 tys. mk. Materjał gabardin we wszystkich kolorach specjalnie na kostjumy 48 tys. mk. za metr. Sztuczki na całe spódniczki gładkie i w krateczkę albo paski po 10 tys. mk. Sztuczki na bluzki po 8 i 10 tys. Materjał plusz angielski gładki bardzo efektowny i trwały na dziesiątki lat po 70 tys. mk. za metr. (na płaszcz potrzeba 3 metry). UWAGA; Przy zamówieniach na resztki prosimy załączyć w liście następujący wycinek:

Kupon na kupno resztek w Warszawskim składzie Fabrycznym **„Warszawskiej konkurencji"**
Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej
Czytelnik „Gazety Kaliskiej"
Imię i nazwisko .... Poczta ....
wieś .... № domu .... Powiat .... Ziemia ....

Zamówienia wysyłamy pocztą za pobraniem (zaliczenie) płaci się przy odbiorze. Opakowanie na rachunek zamawiającego 2500 mk Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio:

do Warszawskiego Składu Fabrycznego „WARSZAWSKA KONKURENCJA"

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Zielna 51, (róg Królewskiej)

Telefon № 175-91. 260

Do sprzedania

amerykan

na gumowych kołach

siedzenie ze świńskiej skóry, na patentowych osiach.

Wiadomość: Kalisz, ulica Stawiszyńska № 21,

ZAKŁAD STELMARSKI

303 **Józef Popiołek.**

Zginęła karta powołania

wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Ignacego Sipa rocznik 1895. 300

Zginęła karta odroczenia 299

wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Aleksandra Czerniewskiego rocz. 1893

Do odstąpienia zaraz

sklep z jednym pokojem i skromnym urządzeniem

Wiadomość Kalisz, Łódzka № 10 godz. 9—12. 304

Skład Futer

i

Konfekcji Futrzanej

H. ADLERA

w KALISZU, Wiejska 5.
Telefon № 208.

poleca na sezon zimowy wielki wybór różnego rodzaju:

futra, spody, skórki

i t. p.

gotowe palta damskie i męskie.

KUPUJĘ

stare futra, wszelkie surowe skórki i płacę najwyższe ceny.

PRZYJMUJĘ

futra w zamianę, wszelkie obstalunki oraz reperację które wykonywam w najmodniejszych fashonac 219

Dla dogodności klijenteli

zaopatrzyłem swój skład na sezon zimowy w najlepsze gatunki różnego rodzaju

FUTRA

MĘSKIE i DAMSKIE.

Przyjmuję wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące, **oraz reperacje.** Robię zamiany, kupuję różne skórki surowe oraz używane futra. **Płacę najwyższe ceny.** 183

Firma egzystuje : Z poważaniem **Józef Bigeleisen,**
od roku 1894. : Browarna 3, oficyna, II p., tel. 159.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Warszawskiej № 2 ogłasza, że w dniu 12-go lutego 1923 roku od godziny 10 z rana w Kaliszu przy ul. Babinej pod № 35, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie różnych mebli i fortepianu należących do Judy Lajba i Mirli małż. Blum ocenionych na 595.000 mk.

Kalisz, dnia 3 II. 1923 r.

309 Komornik: **Józef Motylewski.**

Rządca gosp.

kaw. lat 27 z 8 letnią praktyką w niemieckich wzorowych majątkach pragnie, oparty na poważnych rekomendacjach, przyjąć stanowisko zaraz lub później gdzie mógłby się ożenić.

Reflektuje się tylko na poważne i stałe stanowisko.

Łaskawe zgłoszenia uprasza B. CWIOKAŁEK.
TONINEK per WAWELEW
313 pow. Wyszyski (Wielkopolska.)

OGŁOSZENIE.

Zarząd lasów m. Kalisza ogłasza, że w dniu 7 lutego r. b. o godzinie 11 rano odbędzie się powtórna sprzedaż przez licytację pojedyńczemi sztukami 190 sztuk sosny i 3-ch topoli znajdujących się w lesie Wolica.

Licytacja odbędzie się na osadzie strzelca, mieszkającego w lesie Wolica.

Powyższe sztuki są wynumerowane, chcący obejrzeć winien zgłosić się do strzelca o wskazanie.

268 **Zarząd lasów miasta Kalisza.**

Redaktor H. [illegible]. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.